

Podstawy Antyfaszyzmu



Kolektyw Czarna Teoria

CZARNA TEORIA



“PODSTAWY ANTYFASZYZMU”

**KOLEKTYW CZARNA TEORIA
STYCZEŃ 2017**

**www.czarnateoria.noblogs.org
czarnateoria@riseup.net
www.facebook.com/czarnateoria/**

**NO TOLERANCE
FOR INTOLERANCE**

**FUCK WHITE POWER
FUCK RACISM
FUCK ANTI-SEMITISM**

**FUCK NATIONALISM
FUCK SEXISM
FUCK HOMOPHOBIA**

NO DIVISION!



Wstęp



Polski ruch antyfaszystowski cierpi z powodu swego rodzaju braku podstaw ideologicznych, braku odpowiedniego przygotowania teoretycznego, które pozwoliłoby prowadzić skuteczniejszą działalność bez potknięć pokroju współpracy z liberalnymi partiami i ruchami czy odcinania się od działań bezpośrednich. Teoria ta niezbędna jest zwłaszcza dla nowych towarzyszy. Nie mamy odpowiednich artykułów na temat tego, czym antyfaszyzm w swoim rdzeniu właściwie jest – mamy za to multum wzorów szablonów i naklejek wypchanych symboliką, skrótami i cyferkami, niezrozumiałymi dla szarego człowieka, które nie spełniają swojej podstawowej roli – poszerzania grona zwolenników antyfaszyzmu. Pragnąc w pewien sposób zapełnić tę lukę, prezentujemy cztery artykuły, które możemy uważać za próbę wyłożenia podstaw teoretycznych oraz praktycznych antyfaszyzmu w jak najprostszy sposób. Niektóre z tekstów odnoszą się momentami do warunków panujących w innych krajach. Uważamy jednak, że w związku ze wzrostem tendencji faszystowskich w naszym kraju, nie będzie problemem zinterpretowanie i dostosowanie ich do warunków polskich. Broszura ta skierowana jest głównie do nowych osób, które chciałby rozpocząć działalność. Nie oznacza to jednak, że pozbawiona jest jakiegokolwiek wartości dla osób zaprawionych w bojach. W końcu nie jeden wieloletni i zadeklarowany antyfaszysta popełnia błędy, które zostały tu wytknięte, a które uniemożliwiają prowadzenie skutecznej walki.

Dwa pierwsze teksty autorstwa Anti-Fascist Network – „Czym jest faszyzm” i „Jak założyć grupę antyfaszystowską” stanowią swoiste FAQ, poświęcone podstawom antyfaszystowskiej teorii i praktyki. Pierwszy z nich poświęcony jest głównie teoretycznym aspektom faszyzmu – warunkom, w których rodzi się i rozwija, a także powodom, dla których walka z nim jest koniecznością. Nie zabrakło też kilku słów o tym, w jaki sposób można stawić mu opór – w końcu walkę można rozumieć na wiele sposobów, nie tylko przez pryzmat fizycznej konfrontacji – osobnicy wykręcający się jakimikolwiek „brakami” fizycznymi, w rzeczywistości nie chcą robić nic.

Drugi artykuł „Jak założyć grupę antyfaszystowską” żadnego większego opisu nie wymaga – to w prosty sposób wyłożone podstawy organizowania i prowadzenia antyfaszystowskiej działalności w swoim rejonie. Na drodze aktywizmu nie stoi wbrew pozorom wiele przeszkód, największe z nich tworzą się w naszych głowach – to lenistwo i lęk przed naszym wrogiem najsukuteczniej blokują drogę do prowadzenia walki.

„Faszyści są narzędziem państwa”, Petera Gelderloosa to dokładna analiza konszachców i swoistej syntezy pomiędzy władzą i kapitałem a faszyzmem. Są one – jak pokazuje – nierozdzielnie ze sobą związane. I budowa bezklasowego społeczeństwa żyjącego pod butem innych polityków bynajmniej tego problemu nie rozwiązuje.

“Co możemy zrobić z antyfaszyzmem”, napisane przez klasyka insurekcjonizmu Alfreda M. Bonnano to praca, która ma wszystkim przypominać powiązanie faszyzmu z kapitalizmem, państwem, zgniłym demokratycznym systemem oraz społeczeństwem. Tekst jest też krytyką społecznych organizacji antyfaszystowskich i pułapki fałszywego aktywizmu.



Czym jest faszyzm?

Faszyzm jest ekstremalną formą nacjonalizmu stworzoną przez Benito Mussoliniego na początku dwudziestego wieku, którą określał jako „połączenie władzy państwowej i korporacyjnej”. Faszyzm stawia wszystko i wszystkich w służbie państwa, pod jego dyktando - z tego powodu nazywany jest też czasami „narodowym socjalizmem” (nazizmem). Faszyzm promuje rasizm, wzmacnia hierarchię, a swą władzę opiera głównie na wojsku i policji. Sprzeciw nie jest tolerowany, media są kontrolowane, opozycja jest więziona lub zabijana, a mniejszości prześladowane. Partie faszystowskie przejęły władzę we Włoszech, Portugalii, Hiszpanii, Niemczech i Japonii, gdzie imperialistyczne ambicje doprowadziły ostatecznie do wybuchu drugiej wojny światowej i śmierci co najmniej 60 milionów ludzi.

Kiedy czasy stają się co raz cięższe, wielu zdesperowanych ludzi szuka kogoś, kogo mogliby obwinić lub kim mogliby pogardzać. Faszyści podsuwają im kozły ofiarne, odwracając uwagę od rządzących, którzy są przyczyną ich problemów. Organizują prowokacyjne marsze i wiece w pobliżu imigranckich lub po prostu różnorodnych kulturowo dzielnic, używając „patriotycznych” symboli i twierdząc, że bronią tradycji kulturowych. Wydarzenia te organizowane są po to, by wzniecać konflikty na tle etnicznym oraz nawoływać do przemocy wobec mniejszości i przeciwników politycznych.

Partie faszystowskie starają się zdobyć poważanie, startując w wyborach i karmiąc ludzki gniew poprzez schlebienie lokalnym uprzedzeniom oraz reakcyjnym poglądom. Faszyzm żeruje na strachu. Biedni ludzie boją się utraty pracy i świadczeń na rzecz imigrantów, podczas gdy inni boją się utraty wartości ich domów i emerytur. Faszyzm straszy cudzoziemcami, terrorystami, pedofilami, komunistami, wymaginowanymi tajnymi stowarzyszeniami, wszystkim czym zechcesz, wystarczy tylko to nazwać. Ich kandydaci obiecują odrodzenie narodowe, proponując proste, lecz niepraktyczne sposoby rozwiązania problemów, takich jak mieszkalnictwo, przestępczość, bezrobocie itp. Ich obietnice są fałszywe.

W tym momencie mogą istnieć dziesiątki faszystowskich grup, działających na terenie Wielkiej Brytanii, poza dobrze znanymi, jak English Defence League czy British National Party. Trudno jest nadążyć za ciągle zmieniającymi się nazwami i sojuszami. Niektóre z tych grup są bardzo małe, niektóre twierdzą, że nie są „rasistowskie lub agresywne”, chociaż należą do nich ci sami ludzie, co do tych, które szczycą się byciem rasistowskimi i agresywnymi.

Dlaczego by nie zostawić tego profesjonalistom – policji i sądom? Za to im w końcu płacimy

Jest to zwykle stanowisko liderów społeczności, którzy znajdują się w obliczu zagrożenia. Złą wiadomością jest to, że państwo nie zajmuje w tym wypadku neutralnego stanowiska. Jak zauważył hiszpański antyfaszysta Buenaventura Durruti – „żaden rząd nie walczy z faszyzmem, by go zniszczyć”. W momencie, gdy kapitalizm znajduje się kryzysie, faszyzm jest ostatnią deską ratunku, aby zastraszyć ludzi i zmusić ich do głosowania na partie głównego nurtu oraz podtrzymać podziały wśród robotników, by ci nie mogli się zorganizować i odzyskać kontroli nad swoim życiem. Przesuwając debatę polityczną na prawo, faszyci przygotowują grunt pod państwowe represje.

Martin Luther King zwrócił uwagę, że „Wszystko, co zrobił Hitler było legalne”, zarówno apartheid w Republice Południowej Afryki, jak i segregacja rasowa na południu USA były wykonywane ściśle w ramach obowiązującego prawa, które przymykało jednak oko na akty terroryzmu ze strony skrajnej prawicy. Obecnie w niektórych częściach Grecji i Europy Wschodniej, faszyci otrzymują wsparcie ze strony policji i lokalnej władzy. Zadaniem, które stoi przed klasą robotniczą, jest więc posprzątanie swojego własnego podwórka.

Nikt już przecież nie bierze faszystów na poważnie, prawda?

Otóż, faszyci traktują siebie poważnie, tak jak ich bogaci zwolennicy i przyjaciele u władzy. Ich brutalna, rasistowska paranoja odbija się echem w prasie brukowej i innych mediach korporacyjnych. Następnie bezmyślnie powtarzana jest przez ludzi politycznie naiwnych. Podczas gdy faszystów łatwo ośmieszyć, to 300 ich pijanych i zataczających się na ulicy może budzić strach, zwłaszcza, jeśli idziesz sam lub musisz po raz kolejny wstawiać nowe szyby w swoim sklepie. Znacznie mniejszy strach budzą, gdy jesteś za barykadą z tysiącem innych ludzi.

Niedawny marsz faszystów ze Złotego Świtu w Grecji przyciągnął tysiące ludzi. Grecka gospodarka została zniszczona przez globalny kapitalizm, a ponieważ zwykli Grecy nie mogą nic zrobić z globalnym kapitalizmem, wielu z nich zaczęło szukać innego winowajcy.

Nie interesuje mnie polityka. Co to ma ze mną wspólnego?

Będziemy teraz trochę nieprzyjemni. Obozy koncentracyjne były pełne ludzi, którzy nie interesowali się polityką.



A co z demokracją i wolnością słowa?

Na początku pytanie to może wydawać się podchwytliwe, ale jeśli się nad tym zastanowić, to czy na mównicy ma prawo stać ktoś, kto chciałby znieść wolność słowa i odmówić podstawowych praw niektórym ludziom lub będzie nakłaniał do przemocy wobec nich? Jeśli chodzi o demokrację, to nigdy w historii żaden faszystowski rząd nie został ponownie wybrany w kolejnych wyborach.

Faszyzm jest brutalną ideologią. Od samego początku oznaczał przejęcie władzy i narzucenie swoich rządów siłą. Gloryfikuje on przemoc i stara się zastraszyć swoich przeciwników, by ci się wycofali, dopóki nie będzie w stanie pozbyć się ich całkowicie.

Gdziekolwiek faszyzm objął władzę dochodziło do gwałtownych konfliktów. Historia pokazuje, że im więcej ludzi zaangażowanych jest w stawianie oporu i im wcześniej podejmuje się działania przeciw niemu, tym mniej gwałtowny okazuje się konflikt. Odmawianie prawa głosu faszystom jest przejawem zdrowego rozsądku, nierobienie niczego jest proszeniem się o katastrofę.

Nie jestem silny fizycznie. Mógłbym stracić pracę/świadczenia/zostać deportowany, jeśli zostanę aresztowany. Jestem za stary, żeby biegać po ulicach.

Mimo to nadal pozostaje wiele innych rzeczy, które możesz robić: prowadzić linię telefoniczną lub kontrolować media społecznościowe, rozdawać ulotki, rozwieszać plakaty, rozmawiać z sąsiadami i zbierać informacje o faszystowskiej działalności w twojej okolicy, utrzymywać kontakt z lokalną grupą antyfaszystowską.

Do masowych mobilizacji potrzebujemy wywiadowców, fotografów, prawników, ratowników i ludzi wspierających więźniów. Zwykle odbywają się też „przyjazne” kontrmanifestacje, organizowane przez związki i stowarzyszenia społeczne. Mogą one w każdej chwili zostać otoczone, a ich działania ograniczone przez policję. Jednak jeśli manifestacja jest wystarczająco duża, może ona nie dopóścić, by faszyci przeszli zaplanowaną przez siebie trasą.

Bądźmy wolni, bądźmy bezpieczni, trzymajmy się razem!



Jak założyć grupę antyfaszystowską?

Bądź aktywny

Jeśli chcesz zrobić coś z aktywnością skrajnej prawicy w swoim rejonie lub ogólnie z faszyzmem w danej okolicy, odpowiedź brzmi: zacznij być aktywny. Nie martw się, jeśli nie masz za sobą wielu ludzi – zaledwie kilku aktywistów może podejmować dobre decyzje, wspierać się nawzajem i dzielić każdą pracą.

Zorganizuj się

Większość grup antyfaszystowskich zaczynało od bycia grupą składającą się z kilku przyjaciół. Rozejrzyj się między kumplami. Który z nich jest wkurzony obecnością skrajnej prawicy na ulicach i w życiu publicznym? Który chce coś z tym zrobić? Który uważa, że petycje i wymagania od polityków, by ci coś z tym zrobili nie jest jedyną opcją? Który brał udział w jakichkolwiek akcjach? Jedna z lokalnych grup AFN urosła zaraz po wezwaniu do zablokowania spotkania faszystów w lokalnym pubie. Kolejna wyrosła z istniejącej już grupy i skupiła się na akcji bezpośredniej. Zaufanie pomiędzy antyfaszystami buduje się najczęściej poprzez działanie. Omówcie razem jakiego rodzaju grupę chcecie zbudować. AFN nie narzuca żadnej linii politycznej lokalnym grupom. Nie mówi im też jakie kampanie prowadzić na obszarach, na których występuje wiele bardzo różnych opcji politycznych. Warto również zastanowić się nad tym, jak bardzo „publiczna” lub też „zamknięta” ma być twoja grupa. Chcesz po prostu wesprzeć uliczne akcje AFN? A może chcesz wziąć udział w odpowiednich sieciach aktywistów, takich jak grupy solidarności z migrantami? Może chcesz organizować spotkania społeczności? Istnieją grupy AFN, które specjalizują się w tylko jednym, kilku lub też we wszystkich wymienionych wyżej aspektach. Żadna z grup AFN nie współpracuje z policją. Żadna nie jest też związana z jakąkolwiek partią polityczną. Wszystkie komórki starają się działać bez hierarchii.

Podstawy

Grupa potrzebuje adresu e-mail, pod którym będzie mogła bezpiecznie kontaktować się z innymi antyfaszystami. Większość grup AFN używa wzoru: nazwagrupyantifascists@riseup.net. Grupa powinna spotykać się regularnie. Pozwala to na bardziej efektywne reagowanie na faszystowskie zagrożenia, pomaga we wspólnej pracy i umożliwia planowanie przyszłych działań. Pomocna jest także obecność ludzi ze zróżnicowanymi umiejętnościami. Nie każdy musi być gotowym ulicznym aktywistą. AFN otwarte jest również na ludzi, którzy są chętni do wysyłania emaili oraz drukowania ulotek.

Pierwsze kroki

Ważne jest, aby zaznaczyć swoją obecność na danym obszarze. Promowanie antyfaszystowskich idei jest ważne, ponieważ przeciwdziała skrajnej prawicy w przestrzeni publicznej oraz pokazuje ludziom, którzy wyznają podobne poglądy, że nie są sami. Jedną z najprostszych dróg do zaznaczenia swojej obecności jest rozklejanie naklejek. Jeśli brakuje ci pomysłów na własne wzory (lub też nie posiadasz umiejętności graficznych), to internet pełny jest gotowych już do użycia projektów. Napisz do nas, a my pomożemy ci zorganizować ich druk. Inne tanie (i dobre) sposoby na szerzenie idei to rozklejanie plakatów, malowanie graffiti oraz odbijanie szablonów.

Samoobrona i kondycja fizyczna

Faszyści są tyranami z natury. By aktywnie się im przeciwstawić niezbędna jest więc pewna wiedza z zakresu samoobrony. Wiele grup AFN ćwiczy samemu, lub też zapisuje się do klubów walki. Powinieneś przynajmniej spróbować popracować nad swoją kondycją fizyczną poprzez bieganie czy ćwiczenia z workiem treningowym. Wspólny trening poprawia dynamikę grupy, a także pomaga w utrzymaniu zaufania wewnątrz grupy w trudnych sytuacjach.

Podtrzymanie grupy: pomysły dotyczące bieżących działań

Wszystkie grupy muszą zastanowić się nad tym jak gromadzić fundusze. Niektóre grupy spotykają się na regularnych wieczorach filmowych i nocnych dyskusjach. Udział w każdym lokalnym centrum społecznym pomaga przy rezerwacji pomieszczeń na imprezy mających na celu zbiórkę pieniędzy, jednak środki pieniężne można zdobyć też prowadząc zbiórki w księgarniach, podczas spotkań zaprzyjaźnionych grup politycznych, na imprezach kulturalnych oraz benefitowych koncertach.

Cyfrowy aktywizm

Dana grupa może szybko rozślawić swoje imię poprzez obecność w internecie i na portalach społecznościowych. Musi jednak włożyć dużo wysiłku w jego utrzymanie. Jeśli masz ludzi, którzy potrafią pisać dobre artykuły, to należałoby rozważyć założenie poświęconego waszej działalności portalu. WordPress jest do tego celu najlepszą platformą. Facebook jest kolejnym dobrym sposobem na rozprzestrzenianie waszych pomysłów w formie wiadomości, grafik, imprez i krótkich dokumentów. Należy jednak pamiętać, że wasz profil musi być ściśle kontrolowany ze względów bezpieczeństwa. Zalecamy trzymać wszelkie wiadomości i rozmowy poza Facebookiem.

Twitter to kolejny znakomity portal, którym możecie rozsyłać wiadomości. Uczcie się podstaw bezpieczeństwa w Internecie – bardzo ważne jest, by nie ujawniać zbyt wielu informacji w sieci. Swoją działalność w Internecie prowadźcie w sposób profesjonalny.

Aby uzyskać pomoc i wskazówki odnośnie aktywizmu, sprawdź nasze “Podstawy akcji antyfaszystowskiej”[1].

[1]<https://antifascistnetwork.org/2015/06/07/resources-for-anti-fascist-action/#more-3029>

Dlaczego faszyci są narzędziami państwa

Peter Gelderloos, 2007

1. Faszyzm rozpowszechnił się w wielu przemysłowych i postkolonialnych krajach, gdzie przybrał formy nacjonalizmu, neonazizmu oraz innych ekstremalnych form autorytaryzmu. W niemal każdym z tych przypadków, szeregowi członkowie ruchów faszystowskich wywodzą się na ogół z wykorzystywanych pośród uprzywilejowanej grupy społecznej (np. biała biedota). W przedwojennych Niemczech większość robotników zubożała w wyniku wielkiej depresji, co kontrastowało z wyobrażeniem ich samych jako potężnego i bogatego narodu. W dzisiejszych Niemczech, neonazistowskie partie polityczne wygrywają w większości wyborów, często uzyskując wynik ponad 10% w tych landach, które charakteryzują się najwyższym wskaźnikiem bezrobocia. Na biednym południu Stanów Zjednoczonych, biała biedota nie posiada bogactwa obiecane białym z bogatszych miejsc i często to właśnie oni zasilają szeregi Ku Klux Klanu. Gdy w Rwandzie lud Hutu doznał ubóstwa i nędzy, zapragnął ziemi i bogactwa dołączając do faszystowskich ugrupowań odpowiedzialnych za ludobójstwo. Podobne faszystowskie ruchy powstawały nad Indusem w niemal całym Indiach, domagając się władzy jako większość etniczna na danym terenie. W ten sposób faszyzm można postrzegać jako odpowiedź na pozbawienie znaczenia i władzy oraz złamane obietnice uprzywilejowania.

2. Na faszyzm można spojrzeć też, jak na fenomen elity, ruch dżentelmenów. Nazistowska partia w Niemczech miała w swoich szeregach wielu bogatych przemysłowców, zaś czołowi hiszpańscy faszyci za czasów generała Franco w większości byli sojuszem generałów, posiadaczy ziemskich i religijnych przywódców. Mussolini stwierdził wręcz, że faszyzm powinien być raczej nazywany „korporacjonizmem”, ponieważ stanowi on mieszankę państwowej i korporacyjnej władzy. W USA Ku Klux Klan pierwotnie był „klubem gentlemanów”, a przed drugą wojną światową najbogatsi przemysłowcy (Hearst, Rockefeller, Ford, DuPont, Morgan) wspierali europejski faszyzm. Obecnie w Stanach Zjednoczonych wielu przedstawicieli konserwatywnej elity wspiera antyimigranckie ruchy takie jak Minutemen oraz inne krypto faszystowskie ugrupowania. Faszyzm jest szczególnie połączony z konserwatywnymi segmentami elit, które obawiają się, że ekspansywne strategie progresywnej części społeczeństwa zaszkodzą im oraz zdestabilizują cały system, z którego istnienia czerpią przecież korzyści. W tej odsłonie faszyzm jest sposobem na zachowanie przez elity tradycyjnej moralności, umocnieniem hierarchii społecznej oraz obroną przed rewolucyjną aktywnością pośród niższych klas.

3. Wszystkie podstawowe elementy ideologiczne faszyzmu tj. antyimigranckość, czystość rasowa, supremacja białych, polityczna władza nacjonalizmu, darwinizm społeczny - „przetrwanie najsilniejszych” oraz antysemityzm, są puste i błędne. Antyimigranckość jest hipokryzją. Amerykańskie i europejskie ugrupowania polityczne, które są przeciwne uchodźcom zazwyczaj popierają te same porozumienia wolnego handlu oraz wojny (np. NAFTA, wojna domowa w Salwadorze), które są przyczyną masowych imigracji, zaś ekonomie ich krajów same są zależne od pracy imigrantów (sektor rolniczy i budowlany w USA załamałby się w jedną noc bez imigrantów). Europejskie rządy, które podobno są zatroskane ochroną swojej kultury przed imigrantami są często tymi samymi rządami, które kolonizowały kraje, z których owi imigranci pochodzą; nie mają one problemów z wnoszeniem swojej kultury do innego kraju, jednocześnie nic nie robiąc by zatrzymać „zatrucie kulturowe” swoich własnych krajów w postaci McDonaldsów i MTV. Jeżeli chodzi o „czystość rasową” - ta idea nie ma żadnych podstaw naukowych. Faktem jest, że pojęcie rasy jest jedynie arbitralną generalizacją. Z mieszania się ras nie płynie żadne zagrożenie, jest wręcz odwrotnie - zróżnicowana pula genetyczna jest znacznie zdrowsza i silniejsza niż ta homogeniczna. Żadna z grup etnicznych nie jest „czysta rasowo”. Supremacja białej rasy jest również kłamstwem pozbawionym jakiegokolwiek dowodów poza prymitywną (oraz sfabrykowaną) pseudonauką mierzenia czaszek rodem z XIX wieku. Nacjonalizm jest rażącym kłamstwem: polityczne i ekonomiczne elity bezustannie dogadują się z innymi państwami wzbogacając się, podczas gdy w tym samym czasie uczą swoich ślepych wyznawców, by ci nienawidzili ludzi z innych krajów, tworząc w ten sposób podziały wśród najbiedniejszych. Machanie flagą i miłość do własnego narodu wzmacnia rząd, co oczywiście kłóci się z troską o lud. Nacjonałści w absurdalny sposób uważają, że będą wolni, jeżeli ich strażnicy będą mówić w tym samym języku i wyglądać tak samo jak oni. Darwinizm społeczny – idea „przetrwania najsilniejszych”, utrwalona przez system polityczny – nie ma nic wspólnego z naukowym darwinizmem. W rzeczywistości Darwin nigdy nie użył wyrażenia „przetrwanie najsilniejszego” ale odkrył, że gatunki są w stanie przetrwać przez dostosowanie się do środowiska naturalnego, a nie prowadzenie wojny przeciwko niemu. Właściwie to ludzie zmarnowali swoje największe atuty ewolucyjne – zdolność do komunikacji i kreatywnego myślenia – dopasowując się do ścisłych hierarchii społecznych, które nie mają żadnych przyrodniczych uzasadnień. Jeśli o antysemityzm chodzi, to w średniowieczu ci sami ludzie, którzy mordowali Żydów, przyczynili się do tego, że zajęli się oni lichwą – przez co sprawcy sami się od nich uzależnili. W XX wieku antysemityczni kapłani twierdzili, że Żydzi są częścią „międzynarodowego spisku bolszewickiego”, podczas gdy antykapitalistyczni antysemita uważali, że są oni częścią spisku bankierów i posiadaczy kapitału. Oczywistym jest, że faszyci używają Żydów wszędzie tam, gdzie potrzebują zrzucić na kogoś winę.



4. Wielu faszystów i neonazystów nie może wierzyć w tak głupie, pozbawione jakichkolwiek podstaw ideały, jeżeli ich nienawiść nie jest motywowana jakimś ważnym powodem. Najwyraźniej nie musimy brać faszystowskich bredni na poważnie, lecz samych faszystów jak najbardziej, ponieważ są odpowiedzialni za morderstwa, zastraszanie oraz przemoc społeczną. Tak więc, skoro faszyzm jest użyteczny, musimy zapytać: dla kogo? Poprzedni przykład antysemityzmu może posłużyć za wskazówkę. Faszyzm zapewnia kozła ofiarnego. Faszyzm zachęca biednych przedstawicieli dominującej grupy społecznej (np. biedotę białych lub chrześcijan) by nienawidzili oni innej grupy, przez co ich prawdziwy wróg może spać spokojnie. Biedni mają dobre powody by nienawidzić bogatych. Jeżeli Żydzi mogą uchodzić za bogatych (jako część „międzynarodowego spisku bankierów”), wtedy biedni znienawidzą Żydów i Judaizmu, zamiast skierować tę nienawiść w stronę bogatych i kapitalizmu w ogóle. Kiedy taka sytuacja ma miejsce, elity mogą się bezpiecznie uśmiechać: są przecież bezpieczni od gniewu tych, których wyzyskują. Nienawiść faszyzmu jest również wymierzona w represjonowane grupy. W historii Stanów Zjednoczonych dotyczyło to zawsze czarnoskórych, rdzennych Amerykanów oraz imigrantów z Ameryki Łacińskiej. Biała biedota musi brać udział w wyzysku najniższych klas (w czasach niewolnictwa to oni właśnie trzymali bicz). Zgodnie z mitologią supremacji „białej rasy”, wszyscy biali są lepsi (w znaczeniu posiadania majątku i władzy). Faszyzm uczy biednych, pozbawionych wpływów białych, by nienawidzili i obwiniali czarnych oraz imigrantów (za „wywoływanie przestępczości” lub „okradanie nas z pracy”) zamiast swojego prawdziwego wroga - elit. Ta nienawiść tworzy również psychologiczny dystans, który ułatwia im gnębienie ludzi o innym kolorze skóry oraz utrudniając im zjednoczenie. To elita bogatych, białych kapitalistów oraz elity rządowe wzbogacają się na niewolnictwie, pracy imigrantów, oraz na innych formach wyzysku, lecz to właśnie biali z klasy pracującej pełnią tu rolę policjanta. Otrzymują dzięki temu niewielkie materialne zyski oszukując samych siebie psychologiczną korzyścią w postaci udawania, że są częścią jakiejś mitycznej „białej rasy”. Biali bogacze mogą się śmiać do rozpuku w drodze do banku, że udało im się uczynić z klasy pracującej narzędzie swojego zysku i to tak niewielkim kosztem.

5. Jeżeli prawdą jest to, że bogaci czerpią zyski z faszyzmu, to powinniśmy być w stanie znaleźć dowody, na to, że elity wspierają faszyzm. I rzeczywiście je znaleźliśmy. Wiele rządów Unii Europejskiej finansuje idee „czystości kulturowej” oraz ochrony „lepszego” europejskiej kultury przed „zanieczyszczeniem” imigracji, wymagając od imigrantów by zdawali kulturowe egzaminy. Korporacyjne media (kontrolowane przez elity) w Unii Europejskiej i Stanach Zjednoczonych przedstawiają zjawisko emigracji w taki sposób, by utwierdzić czytelnika w ignorancji i strachu. Przykładowo, rzadko uwzględniają one szerszy kontekst - dlaczego ci ludzie emigrują oraz czyje korporacje i wojny zniszczyły ich kraje. Równie rzadko wspominają o fakcie, że europejska i amerykańska ekonomia zawaliłaby się bez pracy imigrantów, że biały konsument jest zależny od taniej pracy imigrantów oraz importu z krajów (owoce, ubrania, komputery, telefony komórkowe itd.) z których ci imigranci pochodzą. W USA członkowie elit z całych sił wspierają finansowo co bardziej szanowane faszystowskie grupy (szczególnie chrześcijańskich fundamentalistów). Geogre W. Bush również ma swoje udziały (podobnie jak Reagan) w udzielaniu im wsparcia rządowymi pieniędzmi. W takich krajach jak Włochy, Polska, Ukraina i Rosja również nie jest trudnym, by odnaleźć ślady takiego wsparcia dla faszystów

ze strony władzy czy kościoła. Najwyraźniej elity karmią ignorancję i strach, które są fundamentem faszyzmu.

6. Co elity otrzymują w zamian od faszyzmu? Bardzo dużo. Faszystowskie marionetki nie zawodzą swoich właścicieli. Pomagają dzielić najniższą klasę poprzez zrzucanie winy za problemy (biedę, pozbawienie władzy, korporacyjną globalizację) na kozła ofiarnego, jakim są imigranci. Zamieszki na Węgrzech z 2006 są idealnym tego przykładem. Ludzie byli tak bardzo rozczarowani złymi warunkami życiowymi, że wyszli na ulicę, walczyli z policją i okupowali budynek rządowej telewizji - jednak nie była to rewolucja! Tłumy były opętane przez faszystowską ideologię na tyle, że w obliczu kapitalistycznego wyzysku (który wzmocnił się po wstąpieniu do Unii Europejskiej), że w zamian obwiniali za tę sytuację biedniejszych od siebie - imigrantów. Zaatakowali synagogi, zatracając się w idyllicznej węgierskiej historii sprzed setek lat pomimo tego, że większość tychodpowiedzialnych za ich los była również Węgrami. Faszyci dzielą najniższą klasę, przyczyniając się do tego, że walczy ona sama ze sobą oraz tworząc nienawiść i dystans, która ułatwia białym i chrześcijanom gnębienie oraz wyzyskiwanie ludzi kolorowych, Muzułmanów, itd. przez co chronią elity przed rewolucją.

7. Niektórzy faszyci (inspirowani hitlerowskim „narodowym socjalizmem”) są świadomie antykapitalistyczni, a raczej tak im się wydaje. Ci ekstremiści również są użytecznymi głupcami elit. Nawet jeśli nienawidzą władzy, są jej narzędziem. Po pierwsze sprawiają że każdy potencjalny ruch rewolucyjny będzie mniej efektywny tworząc podziały wśród najniższej klasy, kładąc nacisk na „rasę” lub pochodzenie etniczne. Ponieważ myślą oni właściwą naturę kapitalizmu, kończą popierając kapitalizm państwowy (co w większości wymaga większej rządowej kontroli podobnie jak w „socjalizmie” III Rzeszy czy ZSRR). Po drugie, jako ekstremiści udający rewolucjonistów, zachowują większość swojego gniewu dla komunistów, antyfaszystów i anarchistów. Autorytarni komuniści są jak kolejna rywalizująca sekta faszystów i raz będąc u władzy pokazali swoją chęć do używania takich metod jak czystki etniczne w swoich krajach. Lewicowi i prawicowi faszyci mogą walczyć ze sobą, lecz pod koniec zawsze znajdą wspólne pole do działania (co już widzieliśmy przy okazji traktatu Rosji Sowieckiej z Austro-Węgrami, III Rzeszy ze Związkiem Radzieckim czy w niedawno wyłaniającym się faszystowskim „narodowym bolszewizmie” oraz w poparciu rosyjskiej partii komunistycznej dla ruchów antyimigranckich). Anarchiści z drugiej strony chcą znieść każdą polityczną władzę, więc stanowią bezwzględne zagrożenie dla elit. Nie jest przypadkowy fakt, że faszyci są bezlitośni w swoich atakach na środowiska anarchistyczne. Faszyci atakowali a nawet zabijali anarchistów w każdym niemal zakątku Stanów Zjednoczonych i Europy. W niektórych częściach Europy Wschodniej anarchiści ledwo mogą zorganizować benefitowy koncert, ponieważ istnieje absolutna pewność co do spodziewanego ataku faszystów. Tym sposobem faszyci pełnią rolę oddziałów paramilitarnych państwa. W Stanach Zjednoczonych FBI przez długi czas infiltrowała środowiska Ku Klux Klanu oraz innych grup głoszących supremację „białej rasy”, wykorzystując ich do ataków na grupy ekstremistów ruchu emancypacji czarnych, tak jak podczas masakry w Greensboro; we Włoszech podczas „strategii naprężenia” w latach 70tych wywiad używał grup faszystowskich do mordowania lewicowych działaczy lub dokonywania zamachów bombowych w zatłoczonych miejscach zrzucając winę na Czerwone Brygady; w Moskwie w 2006

faszyści ramię w ramię z policją zaatakowali paradę Gay Pride.

8. Oprócz ciągłego świadczenia tych usług, faszyci są pożytecznymi narzędziami państwa, ponieważ elity i burżuazja mogą użyć ich rewolty w celu obronienia się przed rewolucją prawdziwej niższej klasy. Faszyzm może obalić rząd, jednak sam rząd jest narzędziem elit. Po tym, jak we Włoszech obszarnicy, przywódcy kościoła oraz właściciele fabryk zauważyli jak dobrze wiedzie im się pod rządami Mussoliniego, burżuazja na całym świecie zdała sobie sprawę, że faszyzm może uratować ją przed rewolucją. Sprawilo to, że elity w Hiszpanii zaczęły wspierać faszystowski pucz Franco, by ocalić się przed rosnącym w siłę ruchem anarchistycznym.

9. Faszyzm nie jest ani anty-autorytarny ani antykapitalistyczny, więc kapitalistyczna elita będzie przez faszyzm chroniona. Nawet ci faszyci, którzy są przeciwko bogatym oraz globalizacji i myślą, że są antykapitalistami - tzw. "narodowi socjaliści", uważają nacjonalizm za najważniejszy, co oznacza, że będą z łatwością kontrolowani przez kapitalistów ich własnej narodowości. Pozbawili się oni broni solidarności odcinając się od ludzi innego pochodzenia. Rządy nacjonalistyczne zdobyły poparcie faszystów utrzymując kapitalistyczne nierówności i brnąc dalej w globalizację. Największym problemem jest to, że udaje im się odwrócić uwagę wszystkich od tych samych, starych problemów poprzez machanie flagą, wypowiedanie wojen słabszym państwom lub obwinianie jakichś mniejszości. Problem ubóstwa i niemocy wciąż jednak istnieje. Tak więc, faszyci, którzy myślą, że "bronią narodu" lub "wzmacniają swoich ludzi" w rzeczywistości liżą tylko buty władzy. Sami proszą o to, by kontrolowały ich elity tej samej narodowości, ślepo przysięgając im wierność. Elity, które będą pobłażać ich małostkowym uprzedzeniom co pozwoli na ich dalszy wyzysk i utrzymanie w bezsilności.

10. Wielu faszystów (a zwłaszcza neonazistów) bazuje głównie na swojej krytyce problemów społecznych przez pryzmat rasy. Ważne jest jednak to, aby zrozumieć, że pod względem naukowym rasa nie istnieje. Niektórzy ludzie są lżejsi od innych, niektórzy ciemniejsi - czysta linia pochodzenia jednak nie istnieje i dziedzictwo każdego jest różnicowane. Z punktu widzenia genetyki, w obrębie jednej "rasy" występuje o wiele większe zróżnicowanie niż w średniej różnych ras (czyli twoje geny mogą być z łatwością bardziej zbliżone do kogoś innej rasy niż kogoś, kto jest przedstawicielem tej samej rasy co ty). Rasa jest wynalazkiem społeczeństwa. Pojęcie to nie istniało, dopóki Europa nie weszła w fazę kolonializmu. Gdy Europejczycy zaczęli zniewalać Afrykańczyków, kolonizować Azję i eksterminować rdzennych Amerykanów, europejskie elity zaczęły mówić o rasie po to, by wyróżnić się i otumanić niższą klasę europejską, by ta pełniła rolę policji i pomagała w wyzyskiwaniu najbardziej uciskanych. Na początku istnienia amerykańskich kolonii klasa rządząca musiała szybko uchwalić prawo zakazujące brania ślubów białych kobiet z Afrykańczykami lub mieszkania z rdzennymi Amerykanami, ponieważ w kilku przypadkach przedstawiciele niższej klasy europejskiej dołączali do rebelii skolonizowanych lub uciekali, by z nimi żyć (w celu znalezienia społeczeństwa oferującego więcej swobód).

11. Kapitalizm i państwo zawsze będą rodzić niechęć i bunt. Ludzie nie lubią być kontrolowani lub wykorzystywani. Rasizm i autorytaryzm państwa stworzy kilku malkontentów aby winić kozłów ofiarnych i przyłgnąć do faszystowskiej idei buntu. Bezpośrednia propaganda prowadzona przez państwo zapewnia wzrost tendencji faszystowskich wśród populacji wykluczonych. Tak więc, jak długo istnieje państwo, tak długo faszyzm jest nieunikniony. Ci, którzy sprzeciwiają się faszyzmowi muszą wspierać anti-autorytarną rewolucję. Autorytarna rewolucja nie jest odpowiedzią, ponieważ państwo jest narzędziem dominacji i nawet, jeśli zostanie wyrwane z rąk konkretnej klasy kapitalistycznej, to obróci tych, którzy zaczną ją dzierżyć, w nową klasę elit. Wreszcie, wszystkie autorytarne lewicowe rewolucje przyniosły rządy pokroju ZSRR, które były pod wieloma względami podobne do tych faszystowskich. Jednak jeśli istnieje silny ruch faszystowski to rewolucja staje się trudna lub wręcz niemożliwa ze względu na zdolność faszystów do dzielenia niższych klas i atakowania rewolucjonistów.

12. Dlatego też ludzie sprzeciwiający się faszyzmowi muszą traktować kapitalizm i rząd jako przyczyny, a faszyzm jako agresywny i blokujący symptom. Antyfaszyści nie podejmujący krytyki kapitalizmu lub państwa są zakazani na porażkę, ponieważ mylą przyczynę ze skutkiem. Faszyści nie biorą się znikąd. Są wspierani przez państwo i czerpią swą siłę z gniewu, który jest produkowany przez kapitalizm. Faszyzm nie może zostać pokonany zwykłym biciem faszystów (choć w krótkoterminowej samoobronie jest to konieczność). Faszyści często rekrutują swoich zwolenników wśród biedniejszej ludności, która mogłaby wspierać prawdziwą antykapitalistyczną rewolucję, gdyby tylko mogła się kształcić i zobaczyć przeszłość ksenofobii oraz rasizmu.

13. Tak więc, aby pokonać faszyzm musimy stworzyć ruch antykapitalistyczny, który będzie również anti-autorytarny. Ruch ten powinien należeć do ludzi wszystkich kolorów skóry i narodowości, zdolnych do międzynarodowej solidarności. Wyrzeknięcie się narodowych i etnicznych podziałów, typowych dla faszystów, nie oznacza ignorowania podziałów, które istnieją w społeczeństwie. To liberałowie przybierają hipokrytyczny "daltonizm" w kwestii rasizmu. Nie ma wrodzonych różnic pomiędzy ludźmi o różnym kolorze skóry - w tym sensie wszyscy jesteśmy równi. Istnieją jednak różnice w naszych kulturach i historii. Dużą różnicę sprawia, jeśli społeczeństwo traktuje ciebie i twoich przodków jak podludzi. Systemy przywilejów i ucisku wciąż nas dzielą, nawet wtedy, gdy mamy dobre intencje. Biali antyfaszyści często ignorują owe kulturowe i historyczne podziały, co czyni ich niezdolnymi do pracy z ludźmi o innym kolorze skóry z powodu ciągłego trzymania się przywileju lub bycia ślepym na prawdziwe różnice w potrzebach, historii i skutkach działania (np. jak surowo policja będzie reagować na ludzi z innym kolorem skóry). To jeden z powodów, dla których "antyfaszystowskie" ruchy w całej Europie i Stanach Zjednoczonych są niemal całkowicie białe, skutecznie wykluczając ludzi o innym kolorze skóry i imigrantów. Pokonanie białej supremacji jest tak samo ważne jak obalenie kapitalizmu. Bycie ślepym i patrzenie tylko na ekonomię jest zaś rzeczą, którą biali ludzie podzielili ruch (wielu ludzi odmiennego koloru skóry nie chce współpracować z białymi, którzy bagatelizują dalekosiężne problemy białej supremacji). Biali ludzie muszą również znaleźć swoje własne powody do walki przeciwko alienacji i odrzuceniu systemu białej supremacji. Zamiast ignorować go, powinni zobaczyć jak bardzo jest on bolesny i przytemperować własną

tożsamość. Może to pomóc stać się lepszym sojusznikiem dla ludzi innych “ras”, którzy są mocniej ranieni przez rasizm. Przewyciężenie segregacji, która ironicznie jest plagą wśród antyfaszystów, nie oznacza białych antyfaszystów zapraszających imigranckich aktywistów i osób o innym kolorze skóry do swojego ruchu. Wręcz przeciwnie - oznacza to, że biali antyfaszyści muszą zrozumieć w jaki sposób mogą stać się lepszymi sojusznikami dla tych, którzy cierpią z powodu faszyzmu w sposób najbardziej bezpośredni; że trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność, zamiast wypierać się tych białych, którzy zostali zwiedzeni przez rasizm oparty na faszystowskich podstawach i edukować ich. Dlatego też należy podjąć natychmiastowe kroki w kierunku odbudowania ruchu poprzez zniszczenie faszyzmu u jego źródła, poprzez zrozumienie tego, jak nasze społeczeństwo karmi faszyzm oraz uczenie innych jak powstrzymać ten proces; zrozumienie tego, w jaki sposób uprzywilejowani oraz uciskani ludzie doświadczają faszyzmu oraz zdecydowane przeciwstawianie się mu, wprowadzanie tego rozumowania w duchu wzajemnej pomocy; skierowanie gniewu ludzi codziennie doświadczanych przez wyzysk i władzę z dala od kozłów ofiarnych, w kierunku prawdziwych celów: kapitalizmu i państwa.



Co możemy zrobić z antyfaszyzmem



Lis zna wiele rzeczy.

Jeżozwierz tylko jedną, ale jest wspaniałą.

Archiloch

Faszyzm to siedmioliterowe słowo zaczynające się na F. Ludzie lubią bawić się słowami, które częściowo ukrywając rzeczywistość, uwalniają od osobistych refleksji lub podejmowania własnych decyzji. Symbol działa w naszym imieniu, dostarczając nam flagi i usprawiedliwienia.

A kiedy postawimy „anty” przed tym symbolem, nie jest to po prostu kwestia bycia przeciwko czemuś, co nas całkowicie obrzydza. Czujemy się bezpiecznie, myśląc, że jesteśmy po drugiej stronie i że spełniliśmy swój obowiązek. Odwołanie się do „anty” daje nam czyste sumienie, zamykając nas w dobrze strzeżonym i znacznie częściej uczęszczanym obszarze.

W międzyczasie sprawy postępują na przód. Lata przemijają, tak jak i zmieniają się stosunki władzy. Nowi szefowie zajmują miejsca startych, a tragiczna trumna władzy jest podawana z rąk do rąk. Wczorajsi faszyci przestrzegali zasad demokratycznej gry, a swoje flagi i swastyki przekazali kilku szaleńcom. A dlaczego by nie? Tak robią ludzie u władzy. Plotki pojawiają się i znikają, a realia polityczne są wieczne. My, którzy wiemy niewiele lub nic o polityce, pytamy siebie z przejęciem czy coś się stało z czarnymi koszulami, noszącymi palki faszystami, z którymi już raz wygraliśmy tak zdecydowanie, że ustępują ze sceny. Jak bezgłowe kurczaki szukamy nowych kozłów ofiarnych, przeciwko którym możemy uwolnić całą naszą, zbyt chętną, nienawiść, podczas gdy wszystko wokół nas staje się bardziej subtelne i łagodne, a chęć władzy nas wzywa do uczestnictwa w dialogu: ale proszę postać wystąpić przed szeregiem, powiedz, co masz do powiedzenia, to żaden problem! Nie zapominaj, że żyjemy w demokracji i każdy ma prawo mówić, co zechce. Inni słuchają, zgadzają się lub nie, potem większość decyduje o wyniku. Większość wygrywa i większość ma prawo nadal się nie zgadzać. Tak długo, jak wszystko pozostaje dialektyką wybierania stron.

Gdybyśmy mieli zawęzić pytanie o faszyzm tylko do słów, musielibyśmy przyznać, że to wszystko było grą, może snem: „Mussolini, uczciwy człowiek, wspaniały polityk. Popełnił błędy, ale kto ich nie popełnia? Potem oszalał. Został zdradzony. Wszyscy zostaliśmy zdraźceni. Faszystowska mitologia? Zostaw ją w spokoju! Nie ma sensu myśleć o tym relikwie przeszłości.”

“Hitler” - relacjonował Klausman, sarkastycznie obrazując mentalność Gerharta Hauptmanna, starego teoretyka realizmu politycznego - „w ostatecznym rozrachunku... moi drodzy przyjaciele!... bez urazy!... spróbujmy być... nie, jeśli nie macie nic przeciwko,... pozwólcie, że... obiektywnie... Mogę ci podać kolejnego drinka? Ten szmpan... naprawdę niezwykły – Hitler to człowiek, to znaczy... szmpan również, jeśli o to chodzi... stanowczo niebываły rozwój... niemiecka młodzież... około siedmiu milionów głosów... jak to często mówiłem moim żydowskim znajomym... ci Niemcy... niesamowity naród... prawdziwie tajemniczny... kosmiczne impulsy... Goethe... saga dynamizmu... zasadnicze, zniewalające predyspozycje...”

Nie, nie na poziomie prywatnych rozmów. Różnice się zacierają nad kieliszkiem dobrego wina i wszystko staje się kwestią czyjejs subiektywnej opinii, ponieważ, i jest to ważna sprawa, istnieją różnice, nie pomiędzy faszyzmem i antyfaszyzmem, ale pomiędzy tymi, którzy pragną władzy i tymi, którzy walczą przeciwko niej i wzbraniają się przed nią. Jednak na jakim poziomie można znaleźć podstawy tych różnic?

Poprzez uciekanie się do analizy historycznej? Nie sądzę. Historycy są najużyteczniejszą kategorią idiotów w służbie władzy. Myślą, że dużo wiedzą, ale im zacieklej badają dokumenty, tym bardziej jest to wszystko, co wiedzą: dokumenty, które są niezbitym dowodem potwierdzającym, co się wydarzyło, wola jednostki uwięziona w racjonalności zdarzenia. Ekwiwalent prawdy i rzeczywistości. Rozważanie wszystkich innych możliwości jest jedynie literacką rozrywką. Jeśli u historyka pojawi się, chociaż najmniejszy przeblask inteligencji, natychmiast przenosi swoje rozważania na filozofię, zagłębiając się w ogólnej boleści itp. Opowieści o legendarnych dokonaniach, bajkowych skrzatach i zaczarowanych zamkach, a w tymczasem świat wokół nas dostał w ręce bogaczy i ich kulturę rewizjonistycznych książek, niezdolny do odróżnienia dokumentu od pieczonego ziemniaka. „Gdyby ludzka wola była wolna – pisał Tołstoj w „Wojnie i pokoju” - to cała historia świata byłaby ciągiem szczęśliwych zdarzeń... jeśli zamiast tego istnieje jedno pojedyncze prawo kierująca ludzkim działaniem, wtedy wolna wola nie może istnieć, ponieważ ludzka wola musi przestrzegać być posłuszna prawu.”

Faktem jest, że historycy są użyteczni, szczególnie w zapewnianiu nam w elementach pocieszenia, usprawiedliwień i psychologicznego wsparcia. Jak odważni byli komunardzi od 1871 roku! Zginęli jako dzielni ludzie pod ścianą w Père Lachaise! Czytelnik ekscytuje się i przygotowuje do śmierci, jeśli zajdzie taka potrzeba, pod następną ścianą komunardów. Oczekiwanie na ruchy/siły społeczne, które dadzą nam okazję do bohaterskiego oddania życia, prowadzi nas przez codzienne życie, zwykle aż do śmierci, bez kiedykolwiek nadarzającej się okazji. Dążenia historyczne nie są takie same. Zabierając lub dodając dekadę, możemy przegapić tę okazję i pozostać się z pustymi rękami. Jeśli kiedykolwiek chciałbyś zmierzyć głupotę historyka, zmusić

zmusić go do rozsądku na rzeczy, które są w trakcie tworzenia, a nie na przeszłości. Będzie to otwieracz umysłu!

Nie, to nie analiza historyczna. Być może polityczna lub polityczno-filozoficzna dyskusja, ten rodzaj do jakiej zostaliśmy przyzwyczajeni w ostatnich latach. Faszyzm jest jednym w danej chwili, i czymś zupełnie innym następnej. Technika tworzenia tej analizy została opisana poniżej. Używają oni heglowskiej zasady uznania i zaprzeczenia w tym samym czasie (coś podobnego do krytyki broni, która stała się bronią krytyki), a wyciągnięcie z pozoru jasnych wniosków o wszystkim, co przychodzi do głowy w danym momencie. To jak uczucie rozczarowania, którego doświadczasz, gdy po biegu za uciekającym autobusem i zdajesz sobie sprawę, że choć kierowca cię widział, to przyspieszył zamiast się zatrzymać.

Cóż, w takim przypadku można demonstrować. I myślę, że Adorno to zrobił. To jest właśnie niejasna i nieświadoma frustracja spowodowana przez życie, które nam ucieka, czego nie możemy uchwycić, która wzbiera w nas, powodując, że mamy ochotę zabić kierowcę. Oto tajemnice heglowskiej logiki! Tak, więc faszyzm stopniowo staje się mniej godny pogardy, ponieważ przycisnął się on wewnątrz nas, w jakimś ciemnym kącie naszego zwierzęcego instynktu. To sprawia, że nasz puls przyspiesza. Nieznany dla nas samych, faszystą czai się wewnątrz nas. I to właśnie w imię tego potencjalnego faszysty usprawiedliwiamy wszystkich innych. Żadnych ekstremistów, oczywiście! Czy naprawdę tak wielu zginęło? W imię mylnie rozumianego poczucia sprawiedliwości, ludzie godni wielkiego szacunku sprawiają, że brednie Faurissona znajdują się w obiegu. Nie, lepiej nie podarzać się w tym kierunku.

Gdy wiedza jest niewystarczająca to te kilka pojęć, które posiadamy, wydają się tańczyć we wzburzonym morzu. Łatwo jest paść ofiarą historii wymyślonych przez tych, którzy posługują się słowami lepiej niż my. Aby uniknąć takiej ewentualności marksści, boscy programiści umysłów innych ludzi (zwłaszcza, ci ze stadnego proletariatu), twierdzą, że faszyzm jest równoznaczny z pałką policyjną. Z drugiej strony nawet filozofowie tacy, jak Gentile sugerują, że pałka policyjna, wywierając nacisk na wolę, ma również etyczne znaczenie w tym konstrukcie przyszłej symbiozy między państwem a jednostką, w tej doskonałej jedności, gdzie działanie jednostki staje się działaniem kolektywu. Widzimy, że marksści i faszyci mają te same ideologiczne korzenie, że wszystkimi wynikającymi z tego życiowymi konsekwencjami, z obozami koncentracyjnymi łącznie. Kontynuując, faszyzm to nie tylko pałka policyjna, to nie tylko Pound, Céline, Mishima lub Cioran. Nie jest to żaden z tych elementów ani żaden inny brany indywidualnie, ale wszystkie one łącznie. Nie jest to ani żaden bunt jednej, wyizolowanej jednostki, która wybiera swoją osobistą walkę ze wszystkimi innymi, czasami również państwem, i może nawet wywołać ludzką sympatię, którą odczuwamy wobec wszystkich buntowników, nawet tych obcych. Nie, tym faszyzm nie jest.

Dla władzy, brutalny faszyzm, jaki istniał w różnych momentach w historii pod dyktaturami, nie jest już możliwym do zrealizowania politycznym zamierzeniem. Nowe instrumenty pojawiają się wraz z nowymi, kierowniczymi formami władzy. W związku z tym zostawmy to historykom do przeżucia w takim stopniu w jakim będą chcieli. Faszyzm wyszedł z mody nawet jako polityczna obraza czy oskarżenie. Gdy słowo zaczyna być stosowane lekceważąco przez tych u władzy, również nie możemy z niego korzystać. A ponieważ to słowo i pokrewne ideologie nas brzydzą, byłoby dobrze, aby umieścić to i pozostałe schować na strychu wraz ze wszystkimi innymi okropnościami historii i zapomnieć o nich.

Zapomnij o słowie i pojęciu faszyzm, ale nie o tym, co się za nimi kryje. Musimy o tym pamiętać, na wypadek, gdybyśmy musieli przygotować się do działania. Polowanie na faszystów może być przyjemnym sportem w dzisiejszych czasach, ale może też odzwierciedlać nieświadome pragnienie uniknięcia głębszej analizy rzeczywistości, uniknięcia zrozumienia nieprzejrzystego systemu władzy, który staje się coraz bardziej skomplikowany i trudniejszy do rozszyfrowania.

Mogę zrozumieć antyfaszyzm. Też jestem antyfaszystą, ale moje powody nie są takie same, jak te, o których słyszałem w przeszłości i słyszę obecnie od tych, którzy również uważają się za antyfaszystów. Dla wielu, faszyzm powinien być zwalczany dwadzieścia lat temu, kiedy był u władzy w Hiszpanii, Portugalii, Grecji, Chile itd. Gdy w tych krajach nowy demokratyczny reżim przejął władzę, antyfaszyzm wielu brutalnych wrogów sam wygasł. To właśnie wtedy zrozumiałem, że antyfaszyzm moich dawnych towarzyszy walki, był odmienny od mojego. Dla mnie nic się zmieniło. To, czego dokonaliśmy w Grecji, Hiszpanii, portugalskich koloniach oraz w innych miejscach, mogło być kontynuowane nawet po tym, jak demokratyczne państwo, przejęło władzę i odziedziczyło sukcesy przeszłości dawnego faszyzmu. Jednak nie każdy się z tym zgadzał. Konieczne jest wiedzieć, jak słuchać dawnych towarzyszy, którzy opowiadają o swoich przygodach i tragediach, których byli świadkami, o wielu zamordowanych przez faszystów, o przemocy i wszystkim innym. „Ale - jak powiedział Tołstoj - „jednostka, która odgrywa rolę w historycznych wydarzeniach, nigdy naprawdę nie pojmuje ich znaczenia. Jeśli spróbuje je zrozumieć, stanie się zbędnym elementem”. Jeszcze mniej rozumiem tych, którzy tego nie przeżyli, a mimo to nie dostrzegają, że są więźniami takich emocji. Po pięćdziesięciu latach zapożyczają wyjaśnienia, które nie mają już żadnych podstaw dla swojego istnienia, a są niczym więcej niż zwykłą zasłoną dymną, za którą można się schować.

„Jestem antyfaszystą!”, rzucają w ciebie tym, niczym deklaracją wojny, „a Ty?”.

W takich przypadkach moją niemal odruchową odpowiedzią jest – nie, nie jestem antyfaszystą. Nie jestem antyfaszystą w takim sensie jak ty. Nie jestem antyfaszystą, ponieważ pojechałem walczyć z faszystami w ich krajach, podczas gdy ty zostałeś w ciepłej włoskiej demokracji, która przecież pozwoliła zasiąść w rządzie mafiozom takim, jak Scelba, Andreotti i Cossiga. Nie jestem antyfaszystą, ponieważ kontynuowałem walkę przeciw demokracji, która zastępuje faszyzm w formie opery mydlanej. Używa nowoczesnych środków represji, więc jest to, jeśli wolisz, bardziej faszystowskie niż wcześniej. Nie jestem antyfaszystą, ponieważ wciąż staram

się rozpoznać tych, którzy obecnie dzierżą władzę i nie pozwalam się zaślepić etykietami i symbolami, podczas gdy ty dalej nazywasz się antyfaszystą, by mieć usprawiedliwienie dla wychodzenia na ulicę i chowania się za banerami z hasłem: „Precz z faszyzmem!”. Oczywiście, gdybym miał więcej niż osiem lat za czasów „oporu”, prawdopodobnie również byłbym ogarnięty młodzieńczymi wspomnieniami i dawnymi pasjami, nie rozumowałbym tak klarownie. Nie uważam tak, ponieważ, jeśli ktoś dokładnie sprawdzi fakty, nawet pomiędzy pomieszany- mi i anonimowymi antyfaszystowskimi skupiskami politycznych ugrupowań, znajdą się tacy, którzy się nie dopasują, ale wyjdą poza nie, kontynuując swoją walkę po „zawieszeniu broni”, ponieważ walka, życie i śmierć w walce, jest nie tylko przeciwko faszystom z przeszłości i teraźniejszości, tym w czarnych koszulach, ale również i stanowczo przeciw władzy, która nas uciska, ze wszystkimi możliwymi elementami, nawet jeśli nosi ona liberalną i tolerancyjną maskę demokracji.

„Więc mogłeś to powiedzieć od razu! – mógłby ktoś odpowiedzieć – „też jesteś antyfaszystą.” „A mogło by być inaczej? Jesteś anarchista, więc jesteś antyfaszystą! Nie zadręczaj nas, kłócąc się o szczegóły.”

Jednak myślę, że warto nakreślić różnice. Nigdy nie lubiłem faszystów, a w konsekwencji faszyzmu jako idei. Z innych powodów (które jednak po bliższym przyjrzeniu okazują się być tymi samymi), nigdy nie lubiłem demokratów, liberałów, republikanów, gaulistów, le- jburzystów, marksistów, komunistów, socjalistów czy któregośkolwiek z tych ideologii. Byłem im zawsze przeciwny, nie tyle z powodu bycia anarchista, co mojej odmienności, więc także anarchizmu. Przede wszystkim moja indywidualność, mój osobisty i niczyj inny sposób rozu- mienia życia, rozumienia i przeżywania go, przeżywania emocji, poszukiwania, odkrywania, eksperymentowania i kochania, pozwala wkroczyć do mojego świata ideom i ludziom, którzy do mnie przemawiają, pozostałych trzymam na dystans, uprzejmie lub nie.

Nie bronię się, atakuję. Nie jestem pacyfistą i nie czekam, aż sprawy przekroczą granicę bez- pieczeństwa. Staram się przejąć inicjatywę wobec wszystkich, którzy mogą, nawet potencjalnie, stanowić zagrożenie dla mojego sposobu życia. Część mojego zachowania jest również potr- zebą i pragnieniem dla innych, nie w sensie metafizycznym, ale wyraźnie zidentyfikowanych innych, tych, którzy zostali złączeni z moim sposobem życia i bycia. To połączenie nie jest czymś statycznym i ustalone raz na zawsze. Jest to dynamiczne, zmienia się, ciągle rozwija i rozszerzać, odsłaniając jeszcze innych ludzi i idee. Sieć różnych, rozległych relacji ciągle się rozrasta, gdzie stały pozostaje zawsze mój sposób bycia i życia, mimo że zmienia się i rozwija.

Przemierzyłem ludzki świat w każdy możliwy sposób i jak dotąd nie znalazłem miejsca, gdzie mógłbym zaspokoić moje pragnienia wiedzy, różnorodności, pasji, marzeń, ukochanej i kocha- jącej osoby. Wszędzie widziałem osamotniony, olbrzymi potencjał i niewielkie zdolności do rozwoju wytrwałości i zaangażowania. Tak długo, jak otwarcie w kierunku różnorodności rozk- wita, podatność umysłu pozwala przenikać i zostać przenikniętym do momentu, w którym nie ma już strachu o innych. Jest raczej świadomość własnych ograniczeń i zdolności, a więc także ograniczenia i zdolności innych. Łączność jest możliwa. Możliwe jest marzenie o zwykłych,

podejmowanych wciąż przedsięwzięciach ponad ludzką postawą. Im bardziej oddalamy się od tego, związku zaczynają słabnąć i ostatecznie znikają. Znajdujemy ich na zewnątrz, tych którzy obnoszą się ze swoimi uczuciami jak medalami, którzy prężą swoje mięśnie i robią wszystko, co jest w ich mocy, by pokazać swoją fascynację. A ponadto znak siły, jego miejsca i jego ludzie, wymuszona aktywność, fałszywy kult bogów, ogień bez ciepła, monolog, tumult, to co użyteczne, wszystko może zostać zważone i zmierzone.

Tego chcę uniknąć. To jest mój antyfasyzm.

Polskie serwisy antyfaszystowskie:

<https://161infocafe.wordpress.com/>
<http://161crew.bzzz.net/>
<http://antifa.bzzz.net/>
https://twitter.com/antifa_polska?lang=en
<http://antifajaworzno.bzzz.net/>
<https://frontlinews.wordpress.com/>

Antifa na świecie:

<https://antifascistnetwork.org/>
<https://twitter.com/AntiFascistNetw>
<https://londonantifascists.wordpress.com/>
<https://malatesta32.wordpress.com/>
<https://www.antifa-net.fr/>
<http://antifainternational.tumblr.com/>
<http://www.antifalive.gr/>
<https://antifascistnews.net/>
<http://antifa.cz/>
<http://www.afanederland.org/>
<https://www.antifa-berlin.info/>
<http://www.antifa.dk/>



*Żaden rząd nie walczy z faszyzmem
po to, by go zniszczyć.*

Buenaventura Durruti



KOLEKTYW
Czarna  Teoria